

Królowo Różańca św. módl się za Kościołem świętym, Ojczyzną naszą i nami grzesznymi...

„Dzieci, dopomagajcie mi zwalczać zło, grożące Kościołowi i społeczeństwu... Różańcem" Pius IX.

ROK II. PAŹDZIERNIK 1935. Nr 10.

KRÓLOWA RÓŻAŃCA ŚW.

Dla dobrego dziecka niema na świecie droższej istoty nad matkę, największem zaś pragnieniem kochającego dziecka jest móc okazać matce te swoje uczucia: czci, poszanowania, miłości, wdzięczności i oddania, jakiemi przepełnione jest jego serce. Niewyczerpane jest w pomysłach, niestrudzone w chęci uszczęśliwienia umiłowanej matki. Przemyślna a gorąca miłość znajduje tysiące sposobów i okoliczności po temu, wynajduje coraz to pieszczotliwsze słowa, piękniejsze nazwy, zgaduje myśli, spełnia każde, by najdrobniejsze jej życzenie.

Miłość dzieci do Matki niebieskiej stworzyła również wiele sposobów Jej uczczenia. Któż zliczy owe piękne i podniosłe nabożeństwa, jakie w ciągu wieków w rozlicznych zaprowadzone zostały krajach? Kto spisać potrafi wszystkie pieśni na Jej cześć wyśpiewane, w które pobożność dzieci włożyła nietylko cześć i wdzięczność swoją, ale i serce całe, nabrzmiałe radością, bądź też łzami ociekające? Kto spamięta wszystkie modlitwy, wezwania, tytuły u stóp Marji przez tyle wieków składane?

Ale w tej litanji nieskończonej wezwań i uwielbień jest jedno, szczególnie miłe Najświętszej Pannie, a dla nas zbawienne. Wezwaniem tem to: „Królowa Różańca świętego“. Skromny różaniec to najpiękniejsza i bodaj że najskuteczniejsza ze wszystkich modlitw, ku czci Najświętszej Panny ułożonych. Sposób odmawiania różańca objawiła św. Dominikowi sama Najświętsza Dziewica, dając mu go jako najskuteczniejszą broń w walce z herezją i zepsuciem, jakie herezja Albigensów szerzyła, a skutek tej cudownie objawionej modlitwy był nadspodziewany. Później po wielokroć zapewniała Marja jak miłą jest Jej ta modlitwa — świadczyły zaś o tem najwymowniej owe cuda i łaski, jakie wypraszali sobie ludzie w najrozmaitszych swoich potrzebach, nieszczęściach czy nawet klęskach. Nie zawiodła nigdy Najświętsza Dziewica pokładanej w Niej ufności, gdy się do Niej uciekano z tem modlitewnem wezwaniem: „Królowo Różańca św., módl się za nami“. A kiedy objawiła się w połowie ubiegłego wieku św. Bernadecie, kazała jej się modlić na różańcu i sama trzymała w dłoni różaniec, jakby dla zaznaczenia, że różaniec jest Jej najmilszą i najskuteczniejszą, najzbawienniejszą dla nas modlitwą, tak jak nią była od czasu objawienia go św. Dominikowi. To też słusznie mógł wypowiedzieć papież Pius IX o różańcu następujące słowa:

„Wiecie o tem, kochani synowie, że Najświętsza Panna wskazała św. Dominikowi Różaniec jako szczególnie skuteczny środek pomocniczy, a było to wtedy, gdy święty ten mąż zwalczał owe potworne błędy i zbrodnie, któremi Albigensi psuli i trwożyli ludy. Nic więc dziwnego, że Najśw. Panna chciała teraz dobitnie zaznaczyć, że ta sama pomoc jest bardzo skuteczna przeciwko współczesnemu złu, ponieważ masa najrozmaitszych herezyj, odważająca się nawet przeczyć samemu istnieniu Boga, psuje narody i wywraca wszelki porządek. Potęga tego nabożeństwa, które tak pobożnie czci główne tajemnice Chrystusa i Tej, co sama zniszczyła wszelkie herezje świata, potęga ta zniszczyła bezwstydnych heretyków XIII stulecia, a później często zadawała klęskę wrogom Kościoła. To też słusznie spodziewać się można, że ta sama potęga odepchnie bramy piekielne, zniszczy intrygi bezbożności, oddali ludy od głoszonych błędów, a razem z niemi usunie to wielkie zamieszanie, które wstrząsa całem społeczeństwem ludzkiem“.

Oto jak wielkie nadzieje pokładał w różańcu wielki czciciel Marji, świątobliwy Pius IX. A te jego słowa nie straciły

nic ze swego znaczenia i w odniesieniu do dzisiejszych czasów. I dzisiaj pełno herezyj i sekt przeróżnych, pełno zła i niemoralności, zepsucia i zgorszenia, obojętności i zwątpienia, niedostatku i nędzy zarówno doczesnej jak i duchowej. Różaniec to najskuteczniejszy, najpewniejszy środek zaradzenia temu wszystkiemu, a Królowa Różańca św. najpewniejsza nasza Orędowniczka we wszystkich potrzebach naszych przed tronem Boskiego Syna swego.

— — — — — — — — — — — — — — —

Miesiąc październik to różańcowy miesiąc Marji i miesiąc święta Królowej Różańca św. Gdziekolwiek biją serca miłością ku Marji, a wznosi się choćby najskromniejszy kościółek katolicki, odprawiać się będą w tym miesiącu nabożeństwa różańcowe. Płynąć będzie ku niebu, niby woń najpiękniejszych kwiatów, korna, a żarliwa zarazem modlitwa do Królowej Różańca św. A w tem tak miłem Marji uwielbieniu naszych serc, a zarazem i kołataniu do Jej pełnego miłości serca nie braknie, braknąć nie może i moich próśb i uwielbień, bo i ja, o Pani moja i Matko, mam Cię o co prosić i za co dziękować. Nie odrzucaj więc niegodnych próśb, jakie Ci w tym miesiącu zanosić będą, ale racz je przyjąć łaskawie i wysłuchać, jak tyle razy już mnie niegodnego wysłuchać raczyłaś.

RÓŻANIEC W ŻYCIU ŚWIĘTYCH.

Niema żadnego świętego, któryby nie odmawiał różańca, pisze pewien autor broszurki o różańcu. I słusznie, różaniec bowiem to ulubiona modlitwa dusz świętych. Wielu świętych pałało ku różańcowi dziwną zaiste miłością. Św. Franciszek Ksawery, apostoł Indyj, samego siebie nazywał niewolnikiem Marji, a różaniec swój zwykł był nosić zawieszony na szyi. Mówił on często, że różaniec to jego skarb cały, a było to prawdą, bo odmawianie różańca było dla niego nietylko najmilszą modlitwą, ale przez modlitwę różańcową zdziałał on wiele cudów. Nie potrzeba zapewniać z jaką pobożnością ten wielki czciciel Najświętszej Marji Panny odmawiał Jej najulubieńszą modlitwę.

Św. Paweł od Krzyża, założyciel zgromadzenia Pasjonistów, nigdy nie opuścił cząstki różańca. W regułach swojego zakonu to samo przepisał.

Św. Piotr Klawer, apostoł Afryki, w uroczystości N. M. Panny spraszał biednych niewolników, dawał dla nich ucztę i miał do nich naukę ku czci Matki Boskiej, poczem razem z nimi odmawiał cząstkę różańca. Co roku 8 do 9 tysięcy koronek rozdawał darmo między niewolników i chciał, aby ci zawsze nosili ze sobą otrzymane różańce i na nich się modlili. Gdy tylko miał chwilę wolną, robił własnoręcznie różańce, które potem rozdawał.

Św. Franciszek Salezy, wielki mistrz życia pobożnego, kochał różaniec, o którym mawiał, że jest on najlepszym sposobem modlitwy, byleśmy umieli go należycie odmawiać. Nie opuszczał też nigdy różańca, a gdy był ciężko chory i nie mógł sam odmawiać różańca, polecał, aby ktoś inny odmawiał go głośno, a sam myślą przynajmiej łączył się z modlitwą różańcową. Gdy był już umierającym, po przyjęciu ostatnich Sakramentów św., kazał włożyć na siebie różaniec św., aby ten był mu tarczą i obroną przeciwko potęgom piekielnym.

Błogosławiony Klemens Marja Dworzaczek gorliwie szerzył modlitwę różańcową i sam nie opuszczał nigdy różańca i przez różańcową modlitwę upraszał sobie przeróżne łaski. Zwłaszcza o nawrócenie zatwardziałych grzeszników modlił się na różańcu i jak sam wyznał, zawsze był wysłuchany przez Marję, ucieczkę grzeszników.

Błogosławiony Jan Berchmans zawdzięcza różańcowi śmierć obfitą w pociechy i słodycze duchowne. Jeszcze przed przyjęciem sukienki zakonnej u Ojców Jezuitów poświęcił się na służbę Matce Boskiej, odwiedzał kościoły, poświęcone Jej czci, Jej cudowne obrazy i uważał się za szczególniejszego niewolnika Marji. Szczególnie lubiał pielgrzymować do cudownego obrazu Najśw. Marji Panny w Aspicolle we Flandrji. Udawał się tam w milczeniu tak głębokiem, duch jego tak był zajęty rozmyślaniem tajemnic różańcowych, że nie zauważał przechodniów. Spytano go się raz, czy kocha Marję? „Chciałbym, odrzekł, mieć tysiąc serc, aby ją kochac jeszcze tysiąc razy więcej“.

W godzinę śmierci krzyż, różaniec św. i regułę zakonną uważał za skarby, z któremi, jak się wyraził, nie boi się umierać.

I tak o każdym świętym można powiedzieć, że w życiu jego cześć Najświętszej Marji Panny i modlitwa różańcowa zajmowały jedno z pierwszych miejsc.

Podobne skutki wywrze modlitwa różańcowa i w życiu naszem, byśmy się tylko do niej chcieli garnąć, umiłowali ją

i starali się odmawiać ją z taką pobożnością, z jaką odmawiali ją święci. Dałby więc Bóg, że użyjemy słów Justyna Miechowity, aby wszyscy katolicy jaknajgorliwiej garnęli się do różańca św. Jakby przez to wzrosła wiara, jak wiele zyskałaby na tem miłość chrześcijańska, jak rozkrzewiłyby się cnoty, zasługi i objawy chrześcijańskiego życia: jako to pobożność, zgoda, pokój i duch jedności braterskiej — jednem słowem jednaby była wiara umysłów i jedność zbożnych uczynków. Miesiąc październik to najlepszy czas do ożywienia w sercach miłości ku Marji, Królowej Różańca św. A więc wszyscy do pobożnego odmawiania różańca, pod różańcowy znak niebieskiej Pani i Matki naszej.

ZDANIE UCZONEGO O RÓŻAŃCU.

Niedawne to jeszcze czasy, kiedy ojcowie nasi nie wstydzili się nosić różańca na szyi. Owszem, szczycili się różańcem. Dzisiaj coraz więcej jest takich, którzy uważają różaniec za modlitwę dobrą dla prostaków i wstydzą się nosić lub publicznie odmawiać różaniec. Czy słusznie? Czy może się wstydzić dziecko kosztownego upominku od swojej ukochanej matki? A czyż różaniec, to nie taki drogocenny upominek, jaki nam dała sama Najświętsza Marja Panna, niebieska Matka nasza? To też ludzie naprawdę mądrzy i wykształceni, wielcy uczeni, sławą których rozbrzmiewał cały świat, nie wstydzili się odmawiać różańca, a często w ciężkich dla siebie chwilach w modlitwie różańcowej szukali pokrzepienia i siły. Nie będziemy tu wyliczać licznych przykładów, przytoczymy natomiast zdanie uczonego o różańcu, co on i wielu innych uczonych o tej modlitwie myśli. Oto co pisze o różańcu znakomity pisarz historji kościelnej, Rohrbacher:

„Św. Dominik przez zaprowadzenie różańca św. gromadzi pod chorągiew Najśw. Panny Marji armję modlitwy. Różaniec stał się nabożeństwem wszystkich katolickich narodów. Tej popularności (rozpowszechnieniu się różańca) nikt się nie może dziwić, kto poznał powyższe nabożeństwo. Czyż znak krzyża św., od którego zaczyna się różaniec nie jest znakiem chrześcijan? „Wierzę w Boga“ jest wyznaniem wiary, które męczennicy odmawiali zarówno przy chrzcie św., jak i pod mieczem kata. „Ojcze nasz“ jest modlitwą, której sam Bóg raczył nas nauczyć.

„Zdrowaś Marja“ to pozdrowienie, rozpoczęte na zlecenie nieba przez Archanioła, prowadzone dalej z natchnienia Ducha św. przez św. Elżbietę, matkę św. Jana Chrzciciela, dokończone zaś przez Kościół św., z którym zawsze był, jest i będzie Duch św. „Chwała Ojcu“ jest uwielbieniem, jakie ziemia, niebo, aniołowie i ludzie po wszystkie wieki i na wszystkich miejscach Trójcy Przenajświętszej oddają. Czemże jest piętnaście tajemnic, jeśli nie odbiciem Ewangelji św.? Zaprawdę nie znam żadnego lepszego ćwiczenia, ażeby rozszerzyć skupienie, skromność i pobożność w modlitwie, ażeby nauczyć rozważania umysłem i sercem.

Mówimy to dla uczonych, dodaje Rohrbacher, którzy o tem nie wiedzą, nie dla prostaczków, którzy znają to z doświadczenia“.

Tak wyraża się o nabożeństwie różańcowem uczony. Jakże więc nazwać tych, którzy często słyszeć się dają ze zdaniem wprost przeciwnem?

NA ŚWIĘTO CHRYSTUSA-KRÓLA.

Gdy weźmiemy do ręki jakikolwiek podręcznik historji to widzimy jak w ciągu wieków zmieniali się najpotężniejsi monarchowie, powstawały nowe państwa, rozpadały się i ginęły wielkie i sławne królestwa. Nie trzeba zresztą daleko sięgać, bo przecie i ostatnia wojna, światową zwana, a którą dobrze jeszcze pamiętamy, przyniosła niejedną zmianę. Podczas tej wojny i po niej runął wszak niejeden potężny tron, a władcy wielkich cesarstw i królestw ginęli lub musieli uchodzić z własnego kraju. Mikołaj II, cesarz Wszechrosji, Wilhelm II, cesarz Niemiec i król pruski, Karol, cesarz Austrji i król Węgier, Alfons XIII, król hiszpański, oto najznakomitsi z nich, będący najwymowniejszem świadectwem jak znikomą jest władza i panowanie doczesne. A i dzisiaj pełno jest w świecie niepokoju i nieustannie odbywają się głębokie przemiany społeczne, zmieniające ustroje państw, usposobienie narodów, tworzą się nowe prawa, poglądy na państwo, na naród, na moralność, na współżycie ludzi i narodów, na ich obowiązki wzajemne i obowiązki względem Boga. Jednem słowem pełno jest i dzisiaj przemian na świecie, przemian głębokich, mających szeroki oddźwięk i ważne następstwa w życiu tak całych państw i narodów, jak i poszczególnych ludzi, w tych państwach żyjących... Padają trony, ale i zmieniają się zapatrywania na najważniejsze rzeczy. A gdy się bliżej przyjrzeć tym zmianom, to ze smutkiem trzeba stwierdzić, że nie wszystkie te zmiany są zgodne z prawem Bożem. Co smutniejsze — niektóre kraje, opanowane przez ludzi bezbożnych, nie liczą się wcale z tem prawem Bożem, ale

ustanawiają prawa i szerzą poglądy wprost przeciwne prawu Bożemu, zamykają świątynie, prześladują kapłanów i odważnie wyznających swą wiarę wiernych, a wszelkimi środkami, do kłamstwa i prześladowania włącznie, chcą wszczepić w serca ludzi poglądy pogańskie, wyrwać z tych serc wiarę, zburzyć moralność chrześcijańską, odwrócić dusze od Chrystusa. Ze zgrozą słuchaliśmy dawniej opowiadań o prześladowaniach pierwszych chrześcijan, o wymyślnych mękach i torturach, jakie zadawano mężnym wyznawcom Chrystusa w pierwszych wiekach. A oto dzisiaj sami jesteśmy świadkami jeszcze większych i okrutniejszych prześladowań w całych krajach, że wspomnimy Meksyk i Rosję bolszewicką, a nietylko prześladowań, ale i rzeczy niewidzianej dotychczas, a strasznej w zuchwalstwie swojem i świętokradztwie — bo wojny, walki z samym Bogiem. Dzisiejszym bezbożnikom, wolnomyślicielom, komunistom i wszystkim ich zwolennikom niedość jest wyrwać z serc ludzkich wiarę w Chrystusa. Oni chcieliby wogóle wymazać z mowy ludzkiej najważniejsze i najświętsze słowo: „Bóg".

I kiedy, patrząc na to wszystko, zwątpienie zaczyna omotywać duszę ludzą, a lęk przed tymi, zda się niezwyciężonemi, mocami ciemności ściska serce, staje przed oczyma duszy naszej ongiś wzgardzony, i, jak się tymże mocom ciemności zdawało, zwyciężony bo ukrzyżowany, a jednak zwycięski i jaśniejący chwałą i mocą Pan nasz i Król wieków nieśmiertelny — Jezus Chrystus. Wprawdzie częściej rozpamiętywamy dzieło Odkupienia i mękę Pana Jezusa. Ale nie wolno nam zapominać, że Chrystus Pan to nietylko cierpiący Zbawiciel, ale i Pan nasz, Król królów, Pan nieba i ziemi, nieśmiertelny i nieprzemijający Król wieków, któremu wszystko ma być posłuszne. Niezbadane są wyroki Boże i niepojęte drogi Opatrzności, więc też nie wiemy, kiedy się spodoba Bogu zetrzeć i poniżyć tych, którzy się miotają przeciwsko Niemu, ale wiemy, że jak tyle potęg przeminęło i znikło, tak w niwecz obrócą się i dzisiejsi wrogowie Boga i Jego prawa, Jego przykazań, a obowiązkiem naszym jest wytrwać przy Chrystusie, Królu i Panu naszym.

Dla przypomnienia nam o tej prawdzie i oddania czci i hołdu Chrystusowi jako Królowi ustanowił Kościół św. uroczystość Chrystusa-Króla. Uroczystość tę wyznaczył Ojciec św. w miesiącu październiku, różańcowym miesiącu Marji. I gdzież, jak nie w sercach różańcowych czcicieli Marji, Matki Syna Bożego, ta uroczystość znajdzie oddźwięk najgłębszy? My, którzy Matkę Chrystusową chcemy mieć za szczególniejszą Orędowniczkę i Panią naszą, pragnąć zarazem musimy jaknajgoręcej, aby jaknajprędzej ziściła się codzienna prośba nasza o przyjście Królestwa Chrystusowego. Z całą żywością naszej wiary i z całą siłą naszej gorącej miłości ku Jezusowi Chrystusowi mamy głosić odważnie i dzielnie Jego Boskie królowanie, Jego panowanie nad naszemi duszami, nad naszem ogniskiem domowem, rodziną, parafją, diecezją, nad naszą Ojczyzną, nad całą ludzkością,

nie zważając na to co powiedzą lub uczynią wrogowie Jezusa. Święto Chrystusa-Króla ma nam przypomnieć, że trzeba, aby na świecie zapanował niepodzielnie Chrystus-Król, gdyż On jeden jest tym jedynym Panem, królestwo którego jest wieczne, jedynym nauczycielem i Prawodawcą, który zachowa nas od błędu, jedynym Odkupicielem, który może nas zasłonić od złego. O to różańcowi czciciele Marji modlić się będą w kościelną uroczystość Chrystusa-Króla, w tej intencji przyjmą Pana Jezusa do serca swego, z którego uczynią tron godny tak wielkiego i dobrego Króla, o to starać się będą całem życiem swojem.

INTENCJA. Prosić będziemy Matkę Najświętszą, by nam uprosiła spokojną i dobrą śmierć przez należyte przygotowanie się do niej i przez przyjęcie św. Sakramentów, a po śmierci, by nas wprowadziła do Ojczyzny niebieskiej.

ODPUSTY.

I. Dla Brackich.

Zupełny: a) w I-szą niedzielę miesiąca, gdy po Spowiedzi i Komunji św. modlą się za Ojca św. w swej kaplicy, czy też przed ołtarzem, gdy biorą udział w procesji miesięcznej, gdy adorują jakiś czas Najśw. Sakrament.

b) Od I nieszpór aż do II włącznie uroczystości Matki Bożej Różańcowej odpust za każdym razem, gdy ołtarz czy kaplicę swą odwiedzą i tamże się pomodlą na intencję Ojca św.

Cząstkowy: a) 100 dni za każde „Ojcze nasz“ i każde „Zdrowaś“, gdy uczestniczą w nabożeństwach różańcowych przez październik.

II. Dla Kół Żywej Róży.

Zupełny: a) w III-ią niedzielę miesiąca za odmówienie swego dziesiątka po Spowiedzi i Komunji św.

b) jak dla Brackich pod Nr b).

Cząstkowy: a) jak dla Brackich pod Nr a) (cząstkowy).

Przypominamy o konieczności uregulowania zaległej prenumeraty.

Warunki prenumeraty: Prenumerować można jedynie komplety po 10 czytanek. Cena jednego kompletu 30 groszy miesięcznie z przesyłką pocztową. Kwartalnie 90 gr., półrocznie 1 zł. 80 gr., rocznie 3 zł. 60 gr. Członkowie organizacyj różańcowych prenumerują za pośrednictwem księży proboszczów.

Zamówienia należy kierować pod adresem Administracji: Kielce, ul. 3 Maja 2.

Prenumeratę można wpłacać na konto P. K. O. 61.066 (Ks. J. Kornobis. Kielce).

Wydawca: Ks. Dr. St. Wiśniewski. Redaktor: Ks. Dr. J. Kornobis.

Za pozwoleniem Władzy Duchownej.

Odbito w drukarni „Jedność“ w Kielcach, ul. 3-go Maja 2.